
Carry trading

Carry trading – strategia często pojawiająca się na różnego typu forach dyskusyjnych, testowana z różnym powodzeniem przez wielu inwestorów. Wobec niej narosło zapewne wiele więcej domysłów i mitów niż realnych faktów. Przyjrzyjmy się temu bliżej.

Czy można zarabiać pieniądze na rynku Forex utrzymując pozycję przez kilka lat? Na tym polega właśnie carry trading. Mówiąc bardziej szczegółowo – sprzedaje się walutę o niższym oprocentowaniu i zakupuje walutę o oprocentowaniu wyższym. Różnica pomiędzy oprocentowaniem walut jest zyskiem inwestora dopisywanym przez brokera podczas procedury rolowania pozycji. Może wydawać się, że różnice w oprocentowaniu walut są niewielkie, największe oscylują w rejonie 4% rocznie jednak możliwość wykorzystania dźwigni finansowej może spowodować, że wartość ta znacznie wzrasta. Oczywiście jest też druga strona medalu – mianowicie ryzyko utrzymania otwartej pozycji podczas dużych wahań cen w długim terminie może pogrążyć inwestora. W strategii tej należy zatem baczniej przyrzeć się zarządzaniu wielkością pozycji.

Na rynku walutowym, waluty pogrupowane są w pary walutowe, przykładowo jeśli inwestor otwiera pozycję długą w EUR/JPY oznacza to, że kupuje EUR i sprzedaje JPY. Oznacza to także, że inwestor będzie otrzymywał odsetki z EUR i płacił odsetki z JPY. Procedura naliczania odsetek następuje zawsze jeśli pozycja jest przetrzymywana na noc. Na różnych platformach dzieje się to w innym czasie ale mechanizm zawsze jest ten sam – pozycja jest zamykana i otwierana z jednoczesnym naliczeniem punktów procentowych (sytuacja ta nazywa się rolowaniem pozycji, *rolling over position*). Jest to tak zwany koszt przetrzymania (*carry*) pozycji na następny dzień – dlatego strategia nazywa się carry trading.

Załóżmy, że inwestor posiada 10 000 USD. Pierwszą drogą jaką będzie brał pod uwagę będzie zapewne oddanie pieniędzy do banku albo założenie lokaty terminowej. Bank zaoferuje inwestorowi oprocentowanie powiedzmy na wysokości 5% rocznie. Z kwoty 10 000 USD po roku, inwestor otrzyma 500 USD.

Załóżmy, że ten sam inwestor otworzy rachunek u brokera na rynku Forex. Depozyt początkowy na otwarcie pozycji wynosi 1% wielkości otwieranej pozycji. Zatem, jeśli inwestor otworzy pozycję wielkości 100 000 (lot), będzie musiał uiścić depozyt zabezpieczający dla tej pozycji w wysokości 1000 USD (lewarowanie 100:1). Inwestor otworzy pozycję na parze walutowej, gdzie różnica w oprocentowaniu walut będzie wynosiła także 5% rocznie. Inwestor inwestuje zatem kwotę 100 000 używając zaledwie 1% swoich oszczędności (1000 USD).

Co może stać się na rachunku inwestora:

- Pozycja może przynosić straty. Inwestor może ustawić zlecenie obronne w znacznej odległości od miejsca otwarcia pozycji (kilkaset pipsów) lub czekać aż pozycja zostanie zamknięta przez brokera automatycznie.
- Po roku cena otwarcia pozycji pokrywa się z aktualną ceną rynkową. Inwestor nie straci ani nie zarobi na ruchach kursowych ale zarobi na oprocentowaniu. Otrzyma 5% ze 100 000 czyli 5000 USD, co za tym idzie zarobi w ciągu roku 50%!

- Otwarta pozycja będzie przynosiła zyski. Poza zyskami z odsetek należy uwzględnić zyski ze zmiany kursu walutowego. Zobaczmy jak to wygląda na otwartych pozycjach:

Kupno USD/JPY		
Kupno USD	Inwestor otrzyma 5,25% z utrzymywania długiej pozycji USD oraz zapłaci 0,25% za utrzymywanie krótkiej pozycji w JPY. Zysk wyniesie zatem 5% rocznie.	Sprzedaż JPY

W przypadku tej pozycji można mówić o pozytywnym oprocentowaniu. Oczywiście może być odwrotna sytuacja (tabela poniżej):

Sprzedaż USD/JPY		
Sprzedaż USD	Inwestor zapłaci 5,25% z utrzymywania krótkiej pozycji USD oraz otrzyma 0,25% za utrzymywanie długiej pozycji w JPY. Zysk wyniesie zatem -5% rocznie.	Kupno JPY

Jakie jest ryzyko tej strategii? Zanim inwestor zacznie zastanawiać się nad zyskami powinien pomyśleć ile może stracić. W najgorszym wypadku, gdyby kurs danej pary obrócił się przeciwko inwestorowi – inwestor może stracić cały kapitał. Można jednak temu zapobiec ustawiając zlecenie stop loss w odległości wyznaczonej przez maksymalną akceptowalną stratę inwestora. Strategia ta, może być bardzo ciekawą alternatywą jako uzupełnienie już istniejącego planu inwestycyjnego.

Kolejnym etapem strategii jest:

- poszukanie pary walutowej, gdzie różnice w oprocentowaniu są najwyższe
- poszukanie pary walutowej, która jest w trendzie wzrostowym.

Aby znaleźć takie pary nie trzeba szukać daleko, oto przykłady:



GBP/JPY daily



EUR/JPY daily

**Podsumowanie:**

Jak widać jest to ciekawy sposób, żeby uzupełnić swoją główną strategię o dodatkowe atuty. Nie traktowałbym tej strategii jako główne źródło osiągania zysków z rynku Forex ze względu na ponoszone ryzyko. W przypadku złej decyzji lub zmiany sytuacji rynkowej – przykładowo zmiany stóp procentowych, może spowodować znaczny uszczerbek na rachunku inwestora. Należy zatem znacząco ograniczyć ryzyko wystąpienia dużego obsunięcia kapitału co jednak wiąże ze sobą uszczuplenie ewentualnych zysków (oddalone zlecenie stop loss powoduje, że inwestor musi zmniejszyć swoje zaangażowanie na rynku a co za tym idzie będzie otrzymywał mniejsze odsetki).